



Co Słyszeć ?



JUŻ WYŻEJ NIŻ KONDORI ...

"... w Tatrach bowiem stawialiśmy nasze pierwsze kroki na ścianach i graniach skalnych, zdobywaliśmy turnie i szczyty, a przede wszystkim ... nabawiliśmy się choroby, na którą medycyna nie zna lekarstwa, i bynajmniej nie mamy zamiaru z niej się wyleczyć. Choroba owa nazywa się **m i ł o ś c i ą g ó r**, jest potężnym magnesem kierującym w stronę gór nasze najżywsze zainteresowania i nasze kroki we wszystkich wolnych chwilach.

W Tatrach odkryliśmy czar przyrody górskiej, poznaliśmy jaką radość daje możliwość obcowania z jej majestatem, zazналиśmy smaku walki z tą surową potęgą ..."

Tak pisał Wiktor Ostrowski rozpoczynając opowieść o pionierskiej, polskiej wyprawie w Andy w 1933/34 roku.

Urodził się w 1905 roku w Rosji, wychował się w Sosnowcu, studia odbył na Politechnice Warszawskiej.

Działalność górską i taternicką rozpoczął przed 1930 r., Mistrzem jego był Jędrzej Marusarz starszy. W latach 1930-35 dokonał szeregu pierwszych przejść; za najważniejsze uważa się przejście z W.Stanisławskim i B.Chwaścińskim środka północnej ściany Małego Kieźmarskiego Szczytu.

Szybko Tatry okazały się ... małe. Wiktor Ostrowski brał udział w wyprawach w Alpy i Kaukaz, gdzie dokonał ósmego wejścia na Dychtau, oraz w I Polskiej Wyprawie w Andy, dokonując kilku wejść na dziewicze szczyty, w tym na czwarty co do wysokości szczyt Ameryki, Cerro Mercedario (6670 m). Wyprawa przerzuciła się następnie pod dziewiczą wschodnią ścianę Aconcagua (6960 m) wycieczając przez nią piękną i popularną dzisiaj "Ruta de los Polacos". Na pamiątkę bohaterów tej wyprawy alpinści argentyńscy wprowadzili już po wojnie na mapy nazwy - Glaciar Ostrowski i Glaciar Karpiński, a także El Pico Folac

Informator
Polskiego
Towarzystwa
Tatrzańskiego

Numer 2(14)
LUTY 1992

Adres Redakcji:

Burhara Merawska-Nowak
ul. Kordeckiego 21/5
30-049 KRAKÓW

W okresie międzywojennym był jednym z najczynniejszych działaczy PTT i KW, w latach 1938-39 z rzeźnia KW był członkiem Komisji do spraw Przewodnictwa Tatrzańskie PTT. W tym czasie mieszkał w Zakopanem i kierował budową nartostrad i przebudową wielkiej skoczni na Krokwi.

W 1939 roku stanął w szeregu obrońców Ojczyzny, internowany przez oddziały radzieckie przeszedł przez Starobielsk, a "niehumanitarną ziemię" opuścił z armią gen. Andersa, z którą przebył szlak przez Bliski Wschód i Włochy walcząc m. in. pod Monte Cassino i pod Anconą.

Po wojnie osiadł w Argentynie. W r. 1945 zorganizował wyprawę na Kilimandżaro, a w 1952 roku uczestniczył w wyprawie na Ładolód Patagoński. Mieszkając od 1947 roku w Buenos Aires wyszkolił tam silną drużynę alpinistów polonijnych, których osiągnięcia odnotowują kroniki wejść andyjskich.



Wiktor Ostrowski

Drugą pasją Wiktora Ostrowskiego były sporty wodne. Był wioślarzem w latach studenckich, w Ameryce Południowej odbywał wielkie spływy rzekami np. Parana na trasie 2500 km.

Plonem wypraw górskich i wodnych były tysiące pięknych zdjęć, filmy dokumentalne, a przede wszystkim liczne artykuły prasowe i książki: "Na szczytach Kordyliery" (1935), "W skale i lodzie" (1937 - wspomnienia kaukaskie), "Safari przez Czarny Łąd" (1947), "Mas alto que los condors" (1954), "Wyżej niż kondory" (1959).

W 1975 roku Wiktor Ostrowski powrócił na stałe do Polski i zamieszkał w Warszawie na Saskiej Kępie. Swoją niewątpliwą talent gawędziarski wykorzystywał w programach telewizyjnych i setkach prelekcji, w których objeżdżał cały kraj. Stał się przez to postacią niezwykle popularną.

W uznaniu jego wybitnych zasług różne organizacje górskie obdarzyły go członkostwem honorowym: Klub Wysokogórski (w 1963 r.), Club Andino Buenos Aires, Club Andino Mercedario.

Życie miał bogate, kres jego nie był jednak dla niego łatwy. Trawioną długotrwałą, bezlitosną chorobą, do ostatnich swych dni żywo interesował się górkimi sprawami.

Zmarł 19 stycznia 1992 roku, spoczął na Starych Powązkach w Warszawie.

50 LAT PÓŹNIEJ ...

"Harcerska Wyprawa Wysokogórska "Andy 84/85" melduje o wejściach na Cerro (5550), Mercedario (6770), Pico Polaco (6100) - wierzchołek południowy wyższy - dziewiczą wsch. ścianą, Romada Sur (6200) - ostatni dziewiczy szczyt grupy Romady, Azenzin (6000), Aconcagua (6959) - lodowcem Polaków, oraz kilkanaście szczytów w rejonie Puna de Atacama.

Aktualnie jesteśmy w drodze do Boliwii, gdzie mamy w planach Cordillera Real.

Szczegółowe sprawozdanie złożymy po powrocie (samolotem z Lizy 25.06.85). Na razie ślemy dla wszystkich harcerskie Czuwaj!"

Harcerze - członkowie Taternickiego Klubu Harcerzy i równocześnie w tym czasie członkowie Towarzystwa Tatrzańskie w Krakowie - zorganizowali tak udaną wyprawę w 50-lecie I Polskiej Wyprawy w Andy Klubu Wysokogórskiego PTT, w której brał udział m. in. Wiktor Ostrowski.

CO SLYCHAC NA SZLAKU

Biorąc do ręki nowe, tegoroczne numery miesięcznika "Na szlaku" możemy przeczytać uwagi i refleksje kol. Marka Staffy z Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK.

Kryzys i ogólną recesję widać i na szlakach. Ogólny spadek ruchu turystycznego stał się faktem. Maleje ilość turystów na szlakach i w schroniskach, krócej trwają wyprawy w góry.

Utrzymanie szlaków staje się problemem dla PTTK. Brak pieniędzy na wynagradzanie znakarzy, a nawet na farby. (A może by tak robić to społecznie? Oddział PTT w Nowym Sączu proponował współpracę Oddziałowi PTTK, którą wzgardzono. Z drugiej strony podnoszą się głosy aby zarzucić znakowanie szlaków).

Sytuacja schronisk też nie przedstawia się ciekawie. Czy są to jeszcze schroniska PTTK - kol. Staffa ma coraz częściej wątpliwości. Coraz częściej skarżą się turyści na schroniska nie respektujące statutowych zniżek.

Zniżki zresztą stały się symboliczne. Aktualnie składka roczna w PTTK wynosi 80.000 zł, zniżki udzielane na legitymacje wynoszą obecnie 10% i 30% dla osób uprawnionych, korzystających uprzednio z 50% zniżki. Czy nie wpłynie to na zmniejszenie ilości członków PTTK? (pytanie moje).

OZTG (Okręgowy Zespół Gospodarki Turystycznej) wyprzedaje schroniska, stanowiące majątek PTTK - dorobek wieloletni Towarzystwa i jego prekursorów bez wiedzy i zgody Komisji Turystyki Górskiej (miało to np. miejsce w Szklarskiej Porębie). Inni dzierżawcy (ajenci?) czują się już właścicielami i zniżek nie chcą respektować.

Prezydium ZG PTTK nie licząc się z opinią KTG wytypowała pewną liczbę schronisk do zbycia. Majątkiem, który PTTK w większości przejęło głównie od PTT i w mniejszym stopniu od PTK (własny dorobek PTTK w górach jest raczej niewielki), teraz zdaje się trwonić bez oglądania na konsekwencje i opinię.

Pozbywanie się schronisk i nie dbanie o sprawy znakowania szlaków prowadzi w prostej linii do zagłady - pisze kol. Staffa. Jeżeli PTTK nie będzie miało tych dwóch elementów zagospodarowania gór, to nie ma po co istnieć.

Czy składki członków mają iść li tylko na utrzymanie biura ZG i pla-ce, a może na "koszty likwidacji i komercjalizacji jednostek PTTK"?

Czy dzieje się to w interesie członków PTTK ?

CO NOWEGO W TPN

Donoszą o tym Marek Grocholski i Marek Chmielewski na łamach Gazety Wyborczej z 20.02 -

"Dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego podpisał we wtorek rozporządzenie o wprowadzeniu biletów wstępu na teren parku. Opłaty obowiązywać będą od 1 marca br., a jeden dzień pobytu w Tatrach kosztować ma 4 tys. zł. Przewidziano zniżki dla dzieci, studentów, emerytów i żołnierzy służby czynnej, którzy płacić mają 2 tys. zł. Mieszkańcy gminy Tatrzańskiej i gminy Bukowina, właściciele nieruchomości położonych na terenie parku będą mogli wędrować po górach za darmo."

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie rozumie potrzeby finansowe Tatrzańskiego Parku Narodowego i chciałoby przyczynić się do poprawy tej sytuacji; gotowe jest do rozmów na ten temat z Dyrekcją Parku. Czy wprowadzenie biletów wstępu do Parku rozwiąże te problemy?

Chciałabym żywić nadzieję, że wkrótce, dzięki uzyskanym dodatkowo środkom, odczuje się poprawę w stanie środowiska przyrodniczego Tatr, naprawione zostaną drogi i ścieżki, działać będą przy schroniskach oczyszczalnie ścieków, schroniska będą korzystać z czystych źródeł energii ..., że uzyskane fudusze nie zostaną wykorzystane jedynie na opłacenie bileterów.

Nie byłabym jednak szczera, gdybym nie przyznała się do mieszanych uczuć w związku z tą decyzją. Mam czuć się w moich Tatrach jak w ZOO lub Ogrodzie Botanicznym? Po przeszło 45 latach, gdy byłam w nich po raz pierwszy wszystkie ścieżki, w zwłaszcza te znakowane, przeszłam po.wielekroć. Nie o zwiedzanie więc chodzi, a o przebywanie w górach, obcowanie z ich pięknem.

Osobiście miałabym większy komfort psychiczny wykupując jakąś sezonową kartę wstępu. Taki choćby komfort, jaki daje korzystanie z karty MPK na sieć komunikacji miejskiej.

NADESLANE Z ZIMOWISKA

Redakcja dziękuje za pozdrowienia i wizytówkę miasta na odwrocie zachęcającą do poznania.

Zrymka, 27 01. - 2. 02. 92.

...
...
... przy loterii ...
... w Zimowskim ...

*Wesołe i wesołe
dla Zespołu Teatralnego
'Co słychać?' zarysujcie uczestnicy
zimowiska z Beskidu Sudeckiego*

Zygmunt Krasiński

*Anna Malinowa Katarzyna Górska Sewastjanowa
Juliana Paulik
Katarzyna Górska
Gwizdał Katarzyna
Aleksandra Katarzyna Paulik*



BIAŁOBRZEGI

1540 1990

**450 LAT PRAW MIEJSKICH
NADANYCH
PRZYWILEJEM
KRÓLA
ZYSMUNTA I
STAREGO**

